

Udają, że afery WIBOR nie ma

26 lipca 2012

Manipulacje oprocentowaniem międzybankowych rozliczeń mają ogromny wpływ na sytuację klientów, którzy muszą płacić wyższe raty kredytów lub mają mniejsze zyski z oszczędnościowych lokat. Problemem tych nieuczciwych praktyk zajęła się Komisja Europejska. Zapowiedziała, że dziś proponuje sankcje karne za manipulowanie wskaźnikami rynkowymi.

Istnieje podejrzenie, że w Polsce do manipulacji mogło dojść w wypadku wskaźnika WIBOR – to oprocentowanie, po jakim banki skłonne są udzielić pożyczek innym bankom. Jego stawkę każdego dnia ustala 16 przedstawicieli największych banków w Polsce, w przeważającej części należących do kapitału zagranicznego. Ich decyzja może nagle zmniejszyć lub zwiększyć oprocentowanie pożyczek i trzymanych w bankach oszczędności, a więc skutek może być taki, że raty spłacanego kredytu – w zależności od jego wielkości – będą o kilkadziesiąt lub kilkaset złotych wyższe, a korzyść z bankowych lokat mniejsza, niż się spodziewamy.

Podejrzane decyzje dotyczące wysokości wskaźnika WIBOR zauważono w połowie 2009 r., a potem jesienią roku ubiegłego.

Prof. Witold Koziński, wiceprezes Narodowego Banku Polskiego, wysłał w lutym br. w tej sprawie list do prezesów banków komercyjnych, zwracając uwagę na wzrost stawek WIBOR, którego nie uzasadniały zmiany w polityce pieniężnej NBP. Interwencja ta jednak niewiele dała, bo na przełomie maja i czerwca br. stopa ta znów była zawyżona.

Zdaniem ekonomistów, tego typu działania to nieuprawniona próba „poprawiania” rynku. Może tu wchodzić w grę interes banków, które wpływając na wielkość stopy procentowej, chcą zwiększyć swoje zyski lub zmniejszyć koszty. Warto wspomnieć, że wielkość stawki WIBOR ma wielki wpływ na rynek, najmniejsza

jej zmiana – np. o 0,1 proc. – generuje zyski lub straty sięgające miliarda złotych. Wreszcie manipulacją międzybankową stopą mogą być zainteresowani politycy, którym zależy na sztucznym poprawieniu stanu finansów publicznych i gospodarki.

Komisja Nadzoru Finansowego i Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów na pytania mediów o czynności w tej sprawie odpowiadają, że nie prowadzą żadnych postępowań, ponieważ nie otrzymały sygnałów o nieprawidłowościach. Ewentualne manipulacje stopą WIBOR po prostu nikogo nie interesują, choć mogły zapewnić niektórym uczestnikom rynku miliardy złotych zysku, a innych – zwykłych ludzi, firmy i fundusze – narazić na znaczne straty.

O tym, jak serio w Europie traktuje się wypadki manipulowania rynkowymi stopami procentowymi, świadczą śledztwa prowadzone przez KE w sprawie wskaźnika EURIBOR czy dochodzenia wszczęte m.in. przez nadzory finansowe Wielkiej Brytanii, Niemiec i Francji w związku z nieuczciwymi praktykami banków dotyczącymi stopy LIBOR. W reakcji na te afery KE zapowiedziała, że zaproponuje sankcje karne za manipulowanie wskaźnikami rynkowymi. „Potrzebujemy więcej nadzoru, bo straciliśmy zaufanie do tych wskaźników” – powiedział Stefan De Rynck, rzecznik komisarza UE ds. Wewnętrznych.

Autor: Marek Michałowski

Źródło: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl